Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 134 Katowice, poniedziałek 13-go czerwca 1932 r. Rok 31

Potrzeby wsi.

Po raz pierwszy na zaproszenie ministra rolnictwa zjechało się do Warszawy w dniu 9 bm. 16 wojewodów, którzy jak dotąd odbywali swe zjazdy wyłącznie na zaproszenie ministra spraw wewnętrznych. Już sam ten fakt, że wojewodowie obradowali w ministerstwie rolnictwa jest faktem charakterystycznym, wskazującym, że przedstawiciele administracji doceniają zjawiska, jakie zachodzą na terenie rolnictwa. Jakiż był cel tego zjazdu?

Odpowiedź na to pytanie daje okoliczność, iż każdemu z wojewodów towarzyszył sekretarz wojewódzkiego komitetu do spraw finansowo-rolnych. Wynika stąd, że tematem obrad była sprawa przyjścia z pomocą zagrożonym przez kryzys warsztatom rolnym.

Przebieg zjazdu przedstawiał się następująco: Po zagajeniu przez ministra p. Seweryna Lutkiewicza, wiceminister Wacław Karwacki złożył sprawozdanie z prac centralnego biura do spraw finansowo-rolnych, przedstawiając kolejno trzy działy pracy, a mianowicie organizacyjny, spraw bieżących i projektodawczy. Najważniejszą częścią zjazdu były sprawozdania wojewodów o pracach wojewódzkich komitetów do spraw finansowo-rolnych, oraz wnioski dotyczące generalnych potrzeb rolnictwa. Obecni na zjeździe wiceministrowie sprawiedliwości, skarbu i spraw wewnętrznych mieli możność zorjentowania się w zakresie najniezbędniejszych potrzeb warsztatów rolnych, co powinno ułatwić dalszą pracę centralnego biura do spraw finansowo-rolnych.

Nie wchodząc w szczegóły poszczególnych przemówień, należy stwierdzić, że wszyscy wojewodowie uznali, iż rola komitetów wojewódzkich w walce z obecnem stadjum kryzysu rolnego jest wybitnie duża i może przynieść pozytywne rezultaty. Wszystkie głosy jednakowoż podniosły, że **dotychczasowe podstawy ustawowe dla działalności wymienionych komitetów są stanowczo niewystarczające i dlatego rola ich jest w tej chwili stosunkowo nieznaczna.** Wszyscy mówcy ustalili, że niezbędną jest rzeczą pojawienie się w najkrótszym możliwie czasie **ustawy o nadzorach w rolnictwie,** która to ustawa stanowić będzie właściwą podstawę do zawierania układów między dłużnikami rolnikami, a ich wierzycielami. Podniesiono również, że sprawa ta jest niezwykle pilną ponieważ rolnikom grozi, iż wszystkie ziemiopłody, sprzątnięte z pól zostaną sprzedane w drodze egzekucji natychmiast po zbiorach, co może spowodować niemożność uregulowania należnych ordynaryj, a przez to wywołać głód wśród robotników folwarku i niepożądane odruchy zgłodniałej ludności, a ponadto uniemożliwi dokonanie siewów ozimych i postawi w niebezpieczeństwie hodowlę zwierząt, dla których paszy nie starczy. Podkreślano równocześnie, że sprzedaż ziemiopłodów w drodze licytacji przyniesie nieproporcjonalnie małe kwoty, co oczywiście wpływać będzie rujnująco na rolnika, a ponadto wytworzy tak duży nadmiar podaży, że o prowadzeniu racjonalnej polityki zbożowej na jesieni nie będzie mogło być mowy.

Z niemniejszą siłą argumentacji zwracali wojewodowie uwagę na **niezbędną konieczność walki z lichwą, panoszącą się na wsi w coraz bardziej zastraszający sposób.** Podkreślono wyraźnie, że w miarę rozwijającego się kryzysu powstaje coraz więcej osłabionych warsztatów rolnych, które stanowią główne punkty ataku miejscowych lichwiarzy. Pobieranie nadmiernego oprocentowania i bezwzględność w stosowaniu egzekucyj wobec niewypłacalnych rolników doprowadza w bardzo krótkim czasie do przeciążenia wierzytelnościami warsztatów rolnych, w szczególności zaś włościańskich.

Zwrócono również uwagę na to, że bez przymusowej segregacji wierzytelności hipotecznych nie uda się przeprowadzić parcelacji oddłużeniowej, do której przywiązywać należy poważną wagę, ponieważ z jednej strony może przyczynić się do uratowania niektórych warsztatów rolnych, a z drugiej strony może wpłynąć na podniesienie ceny ziemi co stanowi podstawowy czynnik przy walce z kryzysem rolnym.

Oprócz wymienionych spraw poruszyli mówcy zagadnienia zamiany kredytów krótkoterminowych na dłużejterminowe oraz zagadnienie bonów parcelacyjnych, któreby ułatwiły zubożałemu włościaństwu nabywanie gruntów.

Przebieg zjazdu wykazał, iż wszyscy wojewodowie przywiązują wielką wagę do poprawy stosunków w zakresie rolnicta, podkreślając znaczenie owej poprawy tak z punktu widzenia ekonomicznego, jak społeczenego, jak wreszcie i politycznego. Sądzić wolno, że głos tego zjazdu nie przebrzmi bez echa i przyczyni się do przyśpieszenia wydania niezbędnych ustaw, przy pomocy których centralny komitet do spraw finansowo-rolnych będzie mógł wypełnić swe zadanie.

—o—

Cudowne ocalenie polskiego lotnika Hausnera

lecącego z Ameryki do Warszawy.

Londyn. W sobotę rozeszła się lotem błyskawicy radosna wieść po całym świecie o cudownem ocaleniu polskiego lotnika Stanisława Hausnera, lecącego na samolocie z Ameryki do Warszawy.

Bohaterskiego lotnika napotkał na pełnem morzu o 500 mil angielskich od portugalskiego portu Oporto mały statek angielski „Circenshel". Hausner od 6 dni płynął na swym nieuszkodzonym samolocie, unoszony przez fale Oceanu ku brzegom europejskim. Jedynem pożywieniem lotnika w ciągu długich dni na bezmiarze Atlantyku była woda ze zbiornika samolotu oraz suszone ryby.

Wiadomość o cudownem ocaleniu Stanisława Hausnera dotarła do żony jego w chwili gorących modłów, zanoszonych do Boga o opiekę nad swym zaginionym mężem, w którego ocalenie ani na chwilę nie przestawała wierzyć. Wiara i modlitwy nie zawiodły jej. Mąż wraca zdrów do Ameryki na okręcie, który go wyratował.

Bestjalskie pobicie dziennikarza francuskiego w Gdańsku.

Hitlerowcy zdobywają sobie smutną reklamę.

Gdańsk. W zeszły piątek w sali stoczni gdańskiej, gdzie hitlerowcy odbywali zebranie publiczne, **w bestjalski sposób został pobity przez hitlerowców dziennikarz francuski p. Aigner,** redaktor tygodnika paryskiego „Miroire du Monde".

P. Aigner, który przybył w tym samym dniu do Gdańska, **uzyskał pozwolenie na wzięcie udziału w tem zebraniu i na dokonanie tam zdjęć fotograficznych.** W chwili gdy zdjęcia te dokonywał, **został napadnięty przez grupę hitlerowców w liczbie około 10 osób. Bito go krzesłami i kijami. P. Aigner odniósł rany głowy, ma poranioną twarz i oko, złamany nos i inne obrażenia na ciele.** Przewieziony do szpitala p. Aigner przebył tam przez cały tydzień i dopiero 12 bm. wyszedł na miasto, aby dokonać ankiety dzienikarskiej, dla której specjalnie przybył do Gdańska.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na drugi dzień nazwiska poranionych podczas zebrania hitlerowskiego były opublikowane, natomiast **pobicie dziennikarza francuskiego władze gdańskie przemilczały.** W sobotę wieczorem p. Aigner odjechał do Paryża.

Spoistość gabinetu Herriota zagrożona.

Paryż. W nowym gabinecie Herriota **nastąpił w sobotę bardzo poważny rozłam.** Mianowicie **ministrowie finansów, Martin i budżetu Palmade, zagrozili, że ustąpią z gabinetu, jeżeli do 31 lipca nie zostaną przeprowadzone ich plany reformy.**

Powodem alarmu było ustępliwe stanowisko Herriota, który wobec opozycji socjalistów, lewej grupy radykałów, oraz wszystkich urzędników państwowych, sprzeciwiających się obniżeniu płac, **postanowił zrezygnować z redukcyj budżetowych, wobec czego budżet w br. nie będzie doprowadzony do równowagi.**

Germain-Martin zwrócił się wobec tego do b. ministra Flandina ,przyjaciela Tardieu i prosił przynajmniej o poparcie prawicy dla swych planów. **Flandin jednak oświadczył, że nie zamierza popierać obecnego rządu,** o ile gabinet Herriota nie zostanie przegrupowany w duchu prawicowym. Wskutek tego **gabinet Herriota stoi pod groźbą kryzysu wewnętrznego, a równocześnie pod groźba niezrównoważenia budżetu, którego niedobór musiałby być pokryty przez wydanie specjalnych bonów.**

Straszna śmierć w płomieniach palącego się auta.

Paryż. W pobliżu Reims wydarzyła się w piątek **straszna katastrofa samochodowa.** Auto, w którem jechały cztery osoby, na zakręcie szosy **w pełnym pędzie wpadło do głębok. rowu,** wskutek czego nastąpiła eksplozja motoru. Niebawem **cały wóz stanął w płomieniach.**

Wszyscy pasażerowie auta zginęli straszliwą śmiercią w płomieniach.

Przyjazd Mac Donalda do Paryża.

Paryż. Premjer angielski **Mac Donald** i minister spraw zagranicznych **sir John Simon przybyli w sobotę do Paryża, witani przez tłumy ludności zebranej na dworcu owacyjnemi okrzykami.** Przybywających gości angielskich powitał na dworcu **premjer Herriot** w otoczeniu wyższych urzędników kancelarji prezydjum Rady ministrów oraz ministerstwa spraw zagranicznych i ambasador angielski lord Tyrrell. **W wieczór nastąpiło pierwsze spotkanie poufne między Herriotem a Mac Donaldem.**

Chiny tęsknią do zgody ze wszystkimi swymi sąsiadami.

Londyn. Z Nankinu donoszą, że rząd chiński w enuncjacji oficjalnej donosi, iż **pragnąc przyczynić się do utrwalenia pokoju światowego w duchu paktu Kelloga skłonny jest do podjęcia rokowań nietylko z Rosją sow., lecz również z innemi państwami, nie wyłącz. Japonji.** Z chwilą zawarcia paktu o nieagresji z Rosją sowiecką byłyby podjęte normalne stosunki dyplomatyczne między Chinami a Rosją sowiecką, zerwane w r. 1927.

Konfiskata majątku króla Alfonsa.

Madryt. Rada ministrów wydała rozporządzenie, dotyczące praktycznego wykonania uchwały Kortezów **w sprawie konfiskaty majątku eks-króla Alfonsa.**

Ostatnia kronika.

Doraźna pomoc dla krótkopracujących huty Królewskiej.

Katowice. Śląski urząd wojewódzki wyasygnował na rzecz krótkopracujących robotników w hucie Królewskiej **6 tys. zł. Kwota ta rozdzielona została wśród robotników, znajdujących się w ciężkiem położeniu materjalnem.** (t)

Zmiażdżony przez węglarki.

Katowice. W sobotę w godzinach rannych w hucie Laura zdarzył się śmiertelny wypadek. Mianowicie robotnik **Laboszowicz** Stanisław, lat 28, pochodzący z Małej Dąbrówki, **dostał się między węglarki i został zmiażdżony, ponosząc śmierć na miejscu.** (t)

Uruchomienie pieców martynowskich i walcowni w hucie Królewskiej.

Król. Huta. Dwa piece martynowskie i część oddziałów walcowni w Hucie Królewskiej, objęte dotychczas świętówkami, w związku z otrzymanemi zamówieniami zostaną z dniem 14 bm. zpowrotem uruchomione. (t)

Zjazd kół śpiewaczych okręgu cieszyńskiego.

Bielsko. W dniu wczorajszym odbył się w Bielsku drugi zjazd kół śpiewaczych okręgu cieszyńskiego przy udziale 600 śpiewaków z całej Ziemi Cieszyńskiej. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym odbył się pochód śpiewaków przez ulice miasta. Po południu w wypełnionej po brzegi wielkiej sali strzelnicy nastąpiły **zawody poszczególnych kół,** poprzedzone odśpiewaniem kilku pieśni przez wszystkie po łączone chóry Śląska Cieszyńskiego. **W zawodach wykazały chóry wysoki poziom i dużo kultury śpiewaczej.** O g. 18-tej prezes Zw. Śląskich Kół Śpiewaczych dyr. Stoiński ogłosił wyniki, na podstawie których **pierwsze miejsce zajął chór męski Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku,** dalsze dwa miejsca chór męski i mieszany Polskiego Towarzystwa Śpiewackiego w Cieszynie, czwarte miejsce chór męski Tow. Teatru Polskiego w Bielsku ,piąte chór męski „Echo” z Wisły. (t)

—xox—

Wizyta flotylli angielskiej w Gdyni.

Gdynia. 14 bm. do Gdyni przybędą 4 kontrtorpedowce angielskie, które zabawią w Gdyni do 19 bm. Wizyta tych okrętów w porcie polskim będzie miała **charakter półoficjalny.**

Zamiar obniżenia premij eksportowych

zmusi przemysł żelazny do obniżenia cen.

Katowice. Do Katowic nadeszły z Warszawy wiadomości, jakoby w najbliższym czasie rząd nosił się **z zamiarem obniżenia premij eksportowych.** Wiadomość ta wywołała w tutejszych kołach przemysłowych ogromne wrażenie, zwłaszcza w przemyśle hutniczym.

Obniżenie premij eksportowych godziłoby przedewszystkiem w przemysł żelazny, który w ostatnich czasach znajdował się w niezwykle opłakanych warunkach. Wobec stałego skurczania się rynku wewnętrznego dla produkcji żelaznej, co zostało spowodowane przedewszystkiem całkowitem zamknięciem ruchu budowlanego — eksport w tej gałęzi przemysłu odgrywa poważną rolę **utrzymanie rozmiarów wywozu uzależnione jest w znacznym stopniu od wysokości premij eksportowych.** Nic dziwnego też, że wieści o obniżeniu tej premji wywołały zrozumiałe obawy.

O ile pogłoski te istotnie zostaną potwierdzone rzeczywistością, liczyć się należy, że **przemysłowcy, którzy dotychczas zaniedbali całkowicie rynek krajowy i z uporem trwali przy wysokich cenach na wytwory żelazne, zmuszeni zostaną do obniżenia ich, jeśli będą chcieli znaleźć odbiorców na swe wytwory w kraju.**

Na nowym tropie sprawców porwania dziecka Lindbergha.

Nowy York. Pokojówka teściowej płk. Lindbergha, pani Morrow, niejaka **Violet Sharpe, która onegdaj popełniła samobójstwo ze strachu przed ponownem badaniem policji, wyznała przed śmiercią, że ma siostrę, która przed 4 tygodniami wyjechała do Europy.**

Według poszlak, zebranych przez urząd śledczy, siostra Violety opuściła brzegi amerykańskie natychmiast po słynnem wręczeniu bandytom przez Condona vel Jafsie'go 50.000 dolarów.

Istnieje silne podejrzenie, że **obie siostry były zamieszane w zbrodniczą aferę,** czego dowodem choćby wykręty, których Violeta używała podczas śledztwa, by nie wydać imienia drugiego towarzysza wycieczki, odbytej w przeddzień zbrodni. Imię pierwszego towarzysza **Ernie Brinkerta** — wymówiło jej się raczej wbrew jej woli. Również niechętnie stwierdziła tożsamość osoby Ernie Brinkerta w albumie przestępców.

Władze śledcze nie zdołały wydobyć od niej zeznania dokąd jeździła z uwodzicielami. Stwierdzono natomiast, że w dniu, poprzedzającym wycieczkę, a więc na dwa dni przed porwaniem malca. Violeta rozmawiała z Ernie przez telefon. Teściowa Lindbergha utrzymuje, że **Violeta, upadłszy już na podłogę po połknięciu (w sąsiednim pokoju) cyjankalji, usiłowała coś powiedzieć, patrząc jej uporczywie w oczy, lecz mrok śmierci ogarniający dziewczynę, już jej nie pozwolił wyrzec tych słów. zawierających, być może najważniejsze wyznanie.**

Opinja publiczna jest wzburzona tem nowem zagadkowem zajściem. Dziennikį zwracają uwagę, że jedno z dwojga: **albo policja doprowadziła dziewczynę do samobójstwa torturami, stosowanemi przy badaniach, albo pozwoliła przebywać na wolności osobie, maczającej palce w zbrodni.**

Tak czy owak, śledztwo utraciło jeden z ważnych tropów.

Nowy Jork. Aresztowany w związku z porwaniem dziecka Lindbergha b. szofer **Ernie Brinkert zapewnia w czasie przesłuchiwania przez policję w Trenton (New Jersey, że jest niewinny. Skonfrontowany z nim Condon nie mógł** w nim poznać tego mężczyzny, z którym prowadził rokowania w sprawie okupu za wydanie dziecka. Dochodzenia policyjne jednak ustaliły, że Brinkert bezpośrednio przed aresztowaniem zapłacił rachunek w garażu w New Rochelle **banknotami, których data emisji i serje numerów odpowiadają banknotom wręczonym przez Condona bandytom za zwrot dziecka.**

Zakończenie Tygodnia Lotniczego na Śląsku.

Katowice. Wczoraj na zakończenie Tygodnia Lotniczego na lotnisku w Katowicach odbyła się wielka impreza gazowo-lotnicza. połączona ze świętem P. W. m. Katowic. Między godz. 14 a 16,30 odbyły się popisy hufców P. W. Zwycięzcom wręczył nagrody imieniem p. wojewody nacz. dr. Banaszkiewicz. Następnie odbyły się efektowne popisy lotniczo-gazowe oraz zadymienie i zagazowanie lotniska. O godz. 18-tej nastąpił nalot samolotów Śląskiego Aeroklubu. W pokazie wzięła udział artylerja przeciwlotnicza i oddział karabinów maszynowych, jak również piechota, straż pożarna, kolumna sanitarna i harcerstwo. Interesującym pokazom przyglądały się tysiączne tłumy publiczności. Podobne pokazy odbyły się na terenie Śląska w Bielsku, Pszczynie, Dziedzicach, Świętochłowicach i t. d. (t)

Święto przysposobienia wojskowego w Bielsku.

Bielsko. W niedzielę odbyła się w Bielsku imponująca uroczystość z okazji święta P. W. hufców szkolnych. Na program złożyły się: nabożeństwo polowe na rynku w Białej, kazanie ks. płk. Miodońskiego ,przemówienie gen. Przeździeckiego i wicestarosty Niżankowskiego. defilada, zawody i rozdanie nagród przez płk. Zagórskiego i starostę dr. Albertiego. Święto, w którem wzięło udział około 1000 członków P. W., wykazało wielką sprawność fizyczną i wojskową młodzieży. (t)

Kryzys w górnictwie Śląska Opolskiego pogłębia się.

Bytom. Syndykat węglowy Śląska niemieckiego wobec dalszego pogorszenia się sytuacji na rynku węglowym — **postanowił ograniczyć swój udział w wydobywaniu węgla i produkcji brykietów o 50 proc. w stosunku do kwoty syndykackiej. Oznacza to dalsze wydatne ograniczenie produkcji kopalń, która w maju w porównaniu z kwietniem już i tak spadła o 20 procent. Zaznaczyć należy, że ograniczenia — jeśli chodzi o koks — już teraz wynosiły 70 proc, dawniejszej produkcji koksu.**

—xox—

Koncert Paderewskiego w Radio Polskiem.

Warszawa. W dniu 25 czerwca wystąpi mistrz Paderewski w Paryżu z koncertem publicznym, którego program wypełnią utwory Szopena. Koncert ten będzie nadany do radja i będzie transmitowany przez wszystkie radjostacje polskie. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy wypadek, że Paderewski gra do radja.

Ocalony.

7) (Ciąg dalszy.)

Trafiało to zupełnie do mego przekonania, bo zaślepiony w mej miłości własnej, nie przyznawałem, że to ja byłem napastnikiem. Podburzyli i powiększyli jeszcze nienawiść moją do wszystkiego, co jest na świecie.

Nieznajomi moi ofiarowali mi schronienie na noc i zabrali mnie ze sobą, a ja, przepełniony uczuciem wdzięczności, dziękowałem im serdecznie. Opuściliśmy miasto i szliśmy drogą, którą już znałem. Wśród ciągłej rozmowy, ani się spostrzegłem, gdy stanąłem na rynku miasteczka, w którem dwa razy już byłem. Właśnie przechodziliśmy około domu, w którym mnie obrabował gospodarz — gdy jeden z towarzyszów moich szybko pobiegł i zniknął za drzwiami.

Ku wielkiemu memu zdziwieniu wrócił niezadługo z owej oberży, niosąc mój tłomoczek wcale nienaruszony.

W drodze wspomniałem o tym tłomoczku i to widocznie wzruszyło moich wybawców, że porozumiawszy się z sobą, niezawodnie groźbą wymogli na oberżyście, iż mi zwrócił moją własność.

Uszczęśliwiony odzyskaniem tłomoczka, nie uważałem, jak idąc dalej po opuszczeniu miasteczka zapuściliśmy się w góry.

— Niechaj Pan Bóg wynagrodzi im, cokolwiek dobrego dla ciebie uczynili — zawołała matka.

— Przeciwnie, matko, niechajby Pan Bóg nie pamiętał im krzywdy, jaką mi wyrządzili!

Droga nasza stawała się coraz uciążliwszą, okolica coraz dzikszą, a my ciągle pięliśmy się w górę po ścieżkach, za łomach skał i zaroślach. — Naraz, słyszymy rżenie konia, a moi towarzysze pytają mnie, czy umiem konno jeździć?

Nie raz, matko, jak wiesz, dosiadałem koni tutejszych gospodarzy, gdy pasły się na trawie, a potem wieczorem konno wracałem do wsi razem z innemi wiejskimi chłopakami taka jazda nie była mi obcą, co też oświadczyłem moim towarzyszom, a ci z mojej odpowiedzi byli widocznie zadowoleni. Tak szliśmy dalej, gdy wtem nadjeżdża kilku jeźdźców, a o ile mogłem w ciemności dojrzeć, każdy miał konia osiodłanego obok swego, którego trzymał za cugle.

Zdawało się, że oni na nas jakby czekali; później przekonałem się też, że tak było.

Bez wszelkiego porozumienia się podali nam konie okulbaczone, każdy dosiadł swego i tak teraz wszyscy konno ruszyliśmy dalej, a było mi tego potrzeba, bo siły już mnie opuszczały.

Jechaliśmy wśród nocy przez wzgórza i doliny, pięliśmy się nawet dość wysoko, a konie postępowały bez wahania, widocznie znały dobrze tę okolicę i dróżki i ścieżki, nawet gdy trzeba było przeciskać się przez zarośla nie okazywały przestrachu, ani się też cofały.

Wszystko to było dla mnie niewytłumaczonem — ale szybkość jazdy i coraz nowsze wrażenia tłumiły we mnie wszelką myśl badania mego położenia. Drogi nieraz były tak wąskie, że koń za koniem postępował, a mój zawsze bywał w środku; widocznie towarzysze szczerze się mną opiekowali. Nie miałem wcale przeczucia, jaki będzie koniec tej dziwnej jazdy po nocy i w takiej tajemnicy.

— Pewnie cię chcieli obrabować ; zabić — przerwała wystraszona matka — a'e dlaczegóż tak daleko cię wiedli?

— O, gdyby mnie raczej byli zabili, nie byłoby przyszło do tego, co ze mną stało, ale matko, nie przerywaj mi, moje wyznanie jest i tak wielkiem dla mnie upokorzeniem i zmartwieniem.

Po długiej jeździe połączonej z wielkiemi trudnościami i przeszkodami, stanęliśmy nareszcie na miejscu, na wielkiej łące, otoczonej wysokiemi skałami. Pod jedną ze skał spostrzegłem z daleka już ognisko, a na około niego najrozmaitsze dzikie postacie.

W miarę przybliżania się, rozróżniać zacząłem poszczególne osoby, a co jedna postać, to dziksza. Przy ogniu stały garnki, a na rożnach przypiekano mięso. Kobiety starsze i młodsze doglądały gotowania i pieczenia; opodal stała broń palna, ustawiona w kozły. Mężczyźni siedzieli po części na głazach, po części odpoczywali w trawie; wesołe śpiewy rozlegały się wokoło.

Czaty, ustawione zdala od obozu przepuściły nas po zamienieniu hasła, i ruszyliśmy prosto na ów obóz; — niestety, poznałem, że dostałem się pomiędzy zbójców, którzy, jak o tem już wiedziałem, postrachem napełniali całą okolicę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Poniedziałek
13
czerwca

Św. Antoniego z Padwy, wyznawcy z zakonu franciszkanów. Ur. 1195, um. 1231.
Śś. Fortunata i Łucjana, męczenników.
Św. Akwiliny, męcz.

Jutro wtorek, 14 czerwca: Św. Bazylego Wielkiego, biskupa, wyznawcy i doktora Kościoła.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.34,	o godz. 19.54
Księżyca	o godz. 13.44,	o godz. 0.22

*

Z historii śląskiej.

13. czerwca. 1713. Umarł ks. Niesytko prob. **w Tarnowskich Górach**, po 35-letniej błogiej pracy. Następcą jego został ks. Stanisław Chudzik z Woźnik. — **1848.** Na Śląsku Górnym odbył się **pierwszy wiec polski w Bytomiu**, na którym wybrano ks. Józefa Szafranka na obrońcę ludu górnośląskiego. — **1904. W Rybniku** odbyło się poświęcenie i położenie kamienia węgielnego pod nowy kościół. Wygłoszono przytem polskie i niemieckie kazanie. — **1926.** Umarł ks. Edward Waszica, katecheta **w Cieszynie.** Ur. 26. 8. 1864.

W roku: 1784. Grad wyrządził ogromne szkody na polach wokoło **Bytomia i Rozbarku,** wskutek czego nastąpiła drożyzna i nędza. — **1784.** Nad rzeczką Imielnicką, 7 kilometrów od **Ozimka,** wybudowano nową hutę, zaś w roku 1801 wybudowano jeszcze walcownię. Zaczęto w tej hucie lać armaty, ale musiano zaniechać tej pracy, bo armaty pękały. — **1784. W Żorach** znajdowało się tylko dziesięciu rzeźników, a zapotrzebowanie mięsa i wyrob. mięsnych było wielkie. Przypuścić trzeba, iż wysokie podatki jatkowe odstręczyły przyjeżdżających rzeźników. — **1786.** Około tego roku założono **Puferki,** w sąsiedztwie Strzybnicy. — **1786.** Rząd pruski wybudował hutę do przetapiania kruszców **w Strzybnicy** pod Tarn. Górami. — **1787. W hucie strzybnickiej** p. Tarn. Górami wyprodukowano 90 centnarów glejty i za 1100 marek srebra. Wartość ołowiu i srebra od roku 1786 do 1910 — wynosiła 263 miljonów marek.

Warunki przyjęcia do duchownego seminarjum śląskiego.

Maturzyści, którzy zamierzają zgłosić się o przyjęcie do seminarjum duchownego, winni wnieść podanie do rektoratu Śląskiego Seminarjum Duchownego w Krakowie, Aleja Mickiewicza 3, oraz załączyć następujące dokumenta:

1. świadectwo chrztu, 2. świadectwo bierzmowania, 3. świadectwo dojrzałości lub przynajmniej odpowiednie tymczasowe poświadczenie dyrekcji gimnazjum, 4, świadectwo moralności od ks. proboszcza, 5. świadectwo moralności od ks. katechety, 6. świadectwo lekarskie, 7. życiorys własny. Świadectwa ad 4, 5 i 6 powinny się znajdować w kopercie zamkniętej i zaopatrzonej w pieczęć urzędową. Podanie należy wnieść najpóźniej do 1 lipca. Terminu tego należy bezwarunkowo przestrzegać, zgłoszenia wpływające później nie będą rozpatrywane.

Dla informacji dodaje się, że opłaty w ubiegłym roku szkolnym były następujące:

1. Za utrzymanie w seminarjum płacono miesięcznie 70,— zł. Odroczenia udzielano tylko w wyjątkowych wypadkach za rewersem poręczonym przez osoby dające dostateczną gwarancję spłaty.

2. Opłaty uniwersyteckie wynosiły rocznie 96 zł ,dla nowowpisujących się ponadto 30 zł wpisowego. Niezamożni mogli się ubiegać o rozłożenie właściwych opłat, tj. 96 zł na trzy raty w roku, a ponadto o odroczenie części tej kwoty, mianowicie 50 zł. Wpisowego natomiast nie odraczano ani też rozdzielano na raty.

Zaznacza się jednak, że obecnie nie da się jeszcze przewidzieć, czy nie zajdzie z nowym rokiem szkolnym konieczność podwyższenia opłat, o czem alumni seminarjum w danym razie zostaną poinformowani przed rozpoczęciem roku szkolnego. (m)

Z Cieszyńskiego.

Dar 3 Maja.

Cieszyn. Koła M. S. dotychczas złożyły: Bażanowice 47.23 zł Bielowicko 10.20 zł, Bielsko Śl. 2520,73 zł, Bobrek 134,81 zł i 48,55 Kcz, Brenna 26,66 zł, Bronów 7,16 zł, Chybie 323,36 zł, Cisownica 33,25 zł, Czechowice (I Koło) 117,73 zł, Czechowice (II Koło) 264,23 zł Czechowice (IV Koło) 53 zł, Dębowiec 35,80 zł, Drogomyśl 17,60 zł, Dziedzice 338,70 zł, Dzięgielów 31,20 zł i 3 Kcz., Godziszów 10,62 zł Goleszów 172,24 zł i 8,20 Kcz., Górki Wielkie 78,23 zł Grodziec 29,10, Gumna 33,90 zł, Haźlach 52 zł Iłownica 40,38 zł, Istebna 96,50 zł, Jasienica 184,95 zł, Jaworze 211,07 zł, Jaworzynka 35,80 zł, Kaczyce 64,95 zł, Kamienica 22,50 zł, Kisielów 27 zł, Kończyce Małe 40 zł, Kończyce Wielkie 72,80 zł, Kozakowice 23,65 zł, Krasna 12 zł, Leszna Górna 35,46 zł Ligota (I Koło) 25,80 zł, Lipowiec 21,30 zł, Łazy 13,41 zł, Łączka 2,70 zł, Marklowice Górne 33,25 zł. Marklowice p. C. 0,60 zł, Nierodzim 53,10 zł, Ochaby 65 zł, Ogrodzona 30,70 zł, Pastwiska 50,85 zł, Pogórz 56,15 zł, Pogwizdów 58 zł, Pruchna 83,75 zł, Puńców 56,20 zł, Rodzica 61,17 zł, Simoradz 21,25 zł, Skoczów 480,71 zł, Stare Bielsko 25 zł, Strumień 196,86 zł, Jaworze Średnie 40,20 zł Świętoszówka 14,55 zł, Ustroń (Polana) 42,57 zł, Wapienica 30,64 zł, Wisła (I. K. Centrum) 200,83 zł, Wisła (II. K. Malinka) 4,70 zł, Wisła (III. K. Czarne) 11.80 zł, Wiślica 17,85 zł, Zabrzeg 100 zł Zamarski 54,02 zł, Zarzecze 64,77 zł. Za powyższe dary składa serdeczne „Bóg zapłać!" Zarząd Gł. M. S.

Podrobiony klucz ułatwił mu zdobycie pieniędzy.

Skoczów w Cieszyńskiem. W Skoczowie zapomocą podrobionego klucza nieznany sprawca wszedł do pokoju gospodzkiego Kotuli Karola, skąd skradł 2000 zł w bilonie i około 30 koron czeskich. (p)

Święto Pieśni.

Zebrzydowice w Cieszyńskiem. Nauczyciele śpiewu szkół powszechnych (Zebrzydowice, Małe i Wielkie Kończyce, Kaczyce i Pruchna) organizują dotąd pierwsze Święto Pieśni. Ponad 400 dzieci odśpiewa w dniu 19 czerwca b. r. o godz. 15-ej (3 po poł.) na boisku szkolnem w Małych Kończycach kilka pieśni jedno- dwu- i trzygłosowych. Oprócz tego poszczególne chóry szkolne odśpiewają swoje pieśni. „Święto Pieśni" oprócz rozśpiewania dziatwy szkolnej i ujednostajnienia pieśni, wytknęło sobie piękny cel, by przemówić do dusz szerszych warstw społeczeństwa, bo śpiew tylko z duszy do duszy przemawia. Organizujący proszą, by nietylko rodzice, lecz wszyscy, którzy mają zrozumienie dla śpiewu i muzyki przysłuchali się wynikom ich pracy. (w)

Bezrobocie już spadło i jeszcze bardziej spadnie.

Bielsko. Bezrobocie w pow. bialskim zmniejszyło się w miesiącu maju bardzo wydatnie, bo o 1200 osób z powodu podjęcia pracy w przedsiębiorstwach rolnych, budowlanych i fabrycznych. Obecnie zarejestrowanych jest jeszcze w tamt. Urzędzie Pośrednictwa Pracy 5432 bezrobotnych, z których zasiłki ustawowe pobiera 1696 osób. Liczba osób korzystających z akcji państwowej pomocy doraźnej wynosi około 2700 rodzin a przeszło 6000 osób. W najbliższych dniach spodziewany jest dalszy spadek bezrobocia, a to wobec nadejścia zamówień wojskowych dla przemysłu włókienniczego. (t)

Zaopatrzyli się obficie w fabryce sukna.

Bielsko. Nieznani sprawcy włamali się do fabryki sukna „Markusa Wolfa" w Bielsku, skąd skradli 10 swetrów kolorowych, 10 m jedwabiu koloru bronzowego, 4 marynarki i 4 kamizelki koloru czarnego, 6 m kamgarnu kol. kaki i innych materjałów ogólnej wartości 892 zł. Sprawcy do wnętrza fabryki dostali się przy pomocy drabiny, przystawionej do okna drugiego piętra. Dochodzenia celem ujęcia i ujawnienia sprawców tej kradzieży w toku. (p)

Grom zabił cztery krowy.

Strumień w Bielskiem. W czasie ostatniej przechodzącej burzy uderzył grom w chlew Pisarka Franciszka w Strumieniu i zabił znajdujące się tam dwie krowy, wartości około 400 złotych. Prócz zabitych krów inna szkoda nie powstała.

W **Ligocie** uderzył grom w dwie krowy, będące własnością Heroka Jana i Korzeniowskiego Teodora z Ligoty. Powstała szkoda i w tym wypadku wynosi 400 zł. (p)

Ogień na dachu.

Zarzecze. Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł tu pożar w budynku drewnianym Sklorza Józefa, niszcząc część dachu. Szkoda wynosi 1500 zł. Wypadku w ludziach nie było. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna. (p)

Odpust.

Jaworze. Dnia 22 maja obchodziliśmy uroczystość Trójcy św., połączoną z odpustem. Napłynęły niebywałe rzesze ludzi miejscowych i z okolicy. Po sumie wyruszyła ogromna procesja przy dźwiękach trzech orkiestr przez park i z powrotem do kościoła. Serca rosły na widok tego morza głów ludzkich i tych szumiących chorągwi wielkich i małych. Kołysały się fale ludu rozśpiewane z sercem uniesionem do Pana nad Pany, którego kapłan niósł pod osłoną chleba w monstrancji. Z tysięcy piersi płynął potężny śpiew: „Ciebie, Boże, chwalimy" ku obłokom, odbijał się echem o spokojne, a wyniosłe szczyty gór i konał gdzieś na niebios progu. We czwartek po Trójcy św. obchodziliśmy „Boże Ciało" niemniej uroczystą procesją do czterech ołtarzy.

Ostatnią uroczystością była adoracja w następną niedzielę, zakończona również liczną procesją. Ponadto odbywały się przez cały miesiąc maj cztery razy w tygodniu nabożeństwa majowe. Ludność miejscowa brała zawsze dość liczny udział. W niedzielę i święta dołączano czytania majowe. Minął piękny maj, miesiąc wiosny i świąt kościelnych, a nam pozostały w sercu żal i tęskne wspomnienia. Był to miesiąc cudowny nietylko w królestwie przyrody, ale i w życiu religijnem.

Wizytacja kanoniczna.

Jaworze. Dnia 16 maja, w drugie święto Zielonych Świątek święciliśmy święto św. Jana Niepomucena. Z tej okazji odbyła się suma z kazaniem w kaplicy w Nałężu. Wzięliśmy gromadnie udział w procesji do malowniczego Nałęża, aby uczestniczyć w odpuście. Wieczorem tego samego dnia obchodziła nasza młodzież żeńska swe doroczne święto. Ludzi sprzyjających młodzieży naszło się wiele. Po słowie wstępnem, deklamacji i chóralnem odśpiewaniu kilku pieśni, odegrano dwie sztuki wesołe, które niemało ludzi ubawiły, a młodzieży dały sposobność do popisów. Święto młodzieży przyczyniło się do pogłębienia zrozumienia dla spraw stowarzyszenia.

Dnia 18 maja odbyła się u nas **wizytacja kanoniczna.** Przy takiej sposobności informuje się władza kościelna na miejscu o życiu religijnem w parafji, o postępie dzieci szkolnych w religji, dalej bada stan świątyni i wszystek inwentarz kościelny, interesuje się prowadzeniem ksiąg kancelaryjnych i sprawdza rachunki kościelne jako i stan kasy kościelnej. Tegoż dnia o ½9-ej rano zawitał do nas Przew. ks. dziekan z Czechowic, aby dokonać powyższych czynności. Najprzód odprawił ks. proboszcz śpiew, Mszę św., podczas której śpiewały dzieci głośno i żywo pieśni kościelne, wyćwiczone przez wszystkich pp. nauczycieli katolickich. Następnie odbył się egzamin z religji. Najprzód pytał ksiądz proboszcz, a potem ks. dziekan. Dzieci odpowiadały naogół dobrze, niektóre zwracały nawet uwagę bystrością swego rozumu, za co zostały przez ks. dziekana pochwalone. I tak bardzo trafnie odpowiadał mały Pietrzyk z 2 kl., za co się wszystkim bardzo spodobał, mądrze odpowiadały dzieci naszego organisty p. Józefa Niesyta, jak i córeczka Antoniego Zontka, Brzezinówna, Klimówne, dzieci Jaworskich z przyłogów i wiele innych. Szczęśliwi rodzice takich dzieci będą mieć kiedyś dużo pociechy. Nie brakowało też i scen humorystycznych: Mały Cubajek z 1 kl. zapytany przez ks. dziekana, czy też nie wie coś o cudach P. Jezusa, odpowiedział z całą szczerością, że nic nie wie. Widocznie nie życzył sobie, aby mu zakłócano wygodny spokój natężającemi rozum pytaniami. W kościele zjawiło się wiele rodziców, którzy się ciekawie przysłuchiwali odpowiedziom malców. Naostatek wyraził ks. dziekan swe uznanie dla dzieci i zachęcał je do wytrwania w pilności i pobożności.

Zawody konne.

Czeski Cieszyn. Ruchliwi polscy miłośnicy sportu konnego, zgrupowani przy Towarzystwie Rolniczem w Czeskim Cieszynie i w tym roku przystępują do organizacji dorocznych swych zawodów konnych. Zawody te odbędą się w Czeskim Cieszynie w niedzielę 19 bm. Do zawodów dopuszczone będą konie wszystkich kategoryj po uprzedniem zgłoszeniu. Na program złoży się bieg terenowy około Czeskiego Cieszyna i różne kategorje skoków. Dokładnych informacyj można zasięgnąć w biurze Towarzystwa Rolniczego w Czeskim Cieszynie, ul. Fabryczna 13, dokąd także należy kierować zgłoszenia. Zainteresowani mogą uprzednio korzystać ze wspólnego terminu. (m)

Lato będzie suche i upalne.

Meteorolodzy, na podstawie pogody wiosennej, starają się przepowiedzieć, jaką będziemy mieli pogodę w czasie lata. Prognoza astrometeorologiczna powiada, że lato będzie suche i gorące. Prognoza meteorologów twierdzi również, iż środek lata będzie suchy i upalny.

Angielskie główne obserwatorjum meteorologiczne w Kew stwierdziło, że rok. krytycznym był rok ubiegły 1931, który miał najmniejszą ilość godzin słonecznych. Ilość ta wynosiła 1,260 zamiast przeciętnie 1.477, naturalnie dla Anglji, której klimat pozostaje w ścisłym związku z klimatem na kontynencie europejskim, a więc i w Polsce. Tak więc przeszły rok wykazał niedobór 237 godzin słonecznych, a ostatni, również zły, był rok 1899. Z tego faktu wyciągnięto wnioski, że po krytycznem lecie ubiegłem będziemy mieli lato suche. Obserwatorjum meteorologiczne we Frankfurcie nad Menem w Niemczech również prorokuje lato upalne i suche, ale na podstawie plam słonecznych.

— Wycofanie z obiegu książeczek PKO. starego typu. Wkrótce mają zostać wycofane z obiegu książeczki oszczędnościowe PKO. starego typu, opatrzone numerami 200.000 do 399.999. Urzędy pocztowe uskuteczniać będą wypłaty na te książeczki tylko do 30 czerwca,

poczem będą one wymieniane jedynie w PKO.

— **1 365 000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych w czerwcu.** Minister pracy i opieki społecznej wyasygnował na czerwiec z kredytów na zatrudnienie bezrobotnych i specjalną pomoc dla nich sume 1 365 000 zł.

Z ogólnej sumy komisarjatowi rządu m. st. Warszawy przyznano kwotę 100 tysięcy zł., urzędowi wojewódzkiemu warszawskiemu 100 000 zł., łódzkiemu 350 000 zł., kieleckiemu 300 000 zł., lubelskiemu 10 000 zł., krakowskiemu 50 tysięcy zł., lwowskiemu 45 000 zł., poznańskiemu 50000 zł., toruńskiemu 60000 zł., białostockiemu 20 000 zł., wileńskiemu 20 000 zł.,oraz śląskiemu 260 000 zł. Ponadto na dożywianie dzieci bezrobotnych na terenie całego państwa przez organizacje społeczne i związki komunalne minister pracy przekazał na miesiąc czerwiec sumę 100 000 zł. (w

Województwo śląskie.

Z diecezji śląskiej. J. E. ks. biskup Stanisław Adamski udzielił w **Panewniku** 4 członkom zakonu św. Franciszka święceń kapłańskich. Prezbiterat otrzymali: 1. O. Norbert **Chudoba** z Knurowa, 2. O. Łukasz **Grzywocz** z Panewnika, 3. O. Paweł **Kurek** z Boruszowic, 4. O. Korneljusz **Czech** z Radlina.

Przeniesiony został ks. **Józef Matloch** z Niedobczyc jako administrator parafji Lipowiec (dek. skoczowski).

Instytucję kanoniczną na probostwo Bielsko otrzymał ks. **Karol Kasperlik**, dotychczasowy administrator parafji i katecheta gimnazjum polskiego.

Mianowany został radcą duchownym ks. proboszcz Maksymiljan **Wojtas w Małej Dąbrówce** w uznaniu zasług na polu charytatywnem. (k)

*** Bezrobocie na Śląsku w poszczególnych zawodach** w dniu 5 czerwca br. przedstawiał się następująco: Górnicy 17.469, hutnicy w metalu 6.401, metalowcy 11.128, włókienniczy 1.070, robotnicy budowlani 9.520, pracownicy umysłowi 7.958. Liczby bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych statystyka nie podaje. Również nie jest znana liczba częściowo zatrudnionych robotników (pracujących przez 1 do 5 dni). (k)

*** 235 robotników straciło pracę.** Dyrekcja kopalni „Andaluzja" w Brzezinach zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego o zezwolenie na zwolnienie kilkuset robotników. W dniu 8 bm. bawił na miejscu zastępca komisarza demobilizacyjnego inżynier Seroka, który po zapoznaniu się z położeniem zezwolił na zwolnienie 235 robotników. (w

*** Wypłata wkładów b. wrocławskiej kasy pogrzebowej.** Zarząd Zw. urzędników kolejowych otrzymał od niemieckiej kasy pogrzebowej we Wrocławiu zawiadomienie, że prace nad przerachowaniem wkładów są już na ukończeniu i wypłata ich nastąpi nieodwołalnie w bieżącym roku. Członkowie, którzy w dniu 1 października 1932 r. przekroczyli 67 rok życia, otrzymają 25 proc. swych wkładów, a pozostali tylko 7 procent wkładów, wpłaconych do 1 stycznia 1918 roku.

*** Zmiany kosztów utrzymania.** Komisja parytetyczna do ustalania wskaźnika drożyźnianego ustaliła na posiedzeniu w dniu 7 bm. następujące zmiany w kosztach utrzymania rodziny pracowniczej za czas od 30 kwietnia 1932 r. do 31 maja 1932 r.

A) Suma kosztów wyżywienia, oświetlenia, opału i mieszkania w dniu 30 kwietnia 1932 r. 136,88 zł., w dniu 31 maja 1932 r. 140,51 zł., różnica 3,63 zł, **czyli zwyżka 2,65 proc.**

B) Suma kosztów odzieży, bielizny i obuwia bez zmiany.

C) Łączne koszty utrzymania (A i B) w dniu 30 kwietnia 1932 r. 162,03 zł., w dniu 31 maja 1932 r. 165,66 zł., różnica 3,63 zł., czyli **zwyżka 2,24 proc.**

*** Zaraza wśród zwierząt domowych.** Śląski Urząd wojewódzki podaje wykaz zaraźliwych chorób zwierzęcych w województwie Śląskiem według stanu z dn. 1 czerwca 1932 r.

I. **Zaraza dziczyzny i bydła rogatego:** Czerwionka (N. Dwór) 1, w pow. rybnickim.

II. **Różyca świń:** Goleszów 1, Ustroń 1 w pow. cieszyńskim; Katowice-Dab 1, Wełnowiec 1 w powiecie katowickim; Chełm W. 1, Kobiór 1, Kopciowice 1 w pow. pszczyńskim; Łaziska G. 1, Zadzrość 1, Miasteczko 1 w pow. tarnogórskim.

III. **Pomór — zaraza świń:** Wisła 1 w powiecie cieszyńskim; Chełm W. 1, Jankowice 1, Łaziska Śr. 1, Miedźna 2, Mikołów 2, Podlesie 1 w pow. pszczyńskim; Folwarki 1 w pow. rybnickim; Świętochłowice 2, Brzeziny Śl. 1, W. Hajduki 1 w pow. świętochłowickim.

IV. **Wścieklizna:** Jaworzynka w pow. cieszyńskim.

V. **Cholera drobiu:** Bieruń Stary 1 w pow. pszczyńskim. (t

Właściciel wielkiej firmy górnośląskiej skazany za oszustwo.

Tarn. Góry. Górnośląskie towarzystwo akc. dla przemysłu drzewnego w Tarn. Górach, zakupiło jeszcze w czasie wojny u Jerzego ks. Lubomirskiego w Rozwadowie 115 000 m³ drzewa kopalnianego i na poczet ceny kupna zobowiązało się złożyć w banku kwotę 2 miljonów koron. Z powodu niezapłacenia ceny, właściciel lasów zaskarżył Towarzystwo o zapłatę miljona zł. jako równoważnika owych 2 miljonów koron. Towarzystwo przeciw skardze zarzuciło, że wedle umowy złożyło w depozycie bankowym dwa miljony koron w roku 1917 i że suma ta z winy ks. Lubomirskiego się zdewaluowała. Na dowód przesłuchano właściciela firmy Hermana Goldsteina, który w sądzie fakta o-brony potwierdził. Książę Lubomirski wniósł z powodu fałszywych zeznań Goldsteina doniesienie do prokuratury w Krakowie, która wniosła przeciw Hermanowi Goldsteinowi akt oskarżenia o zbrodnię oszustwa. Wczoraj skończyła się rozprawa główna w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, w której przewodniczył sędzia okręgowy Stur a jako wotanci zasiadali wiceprezydent Hubel i sędzia Florek, oskarżał prokurator Lewicki. Oskarżonego bronił dr. Ernest Ader, poszkodowanego ks. Lubomirskiego zastępował adwokat dr. Leon Różycki z Rzeszowa. Po nader starannie przeprowadzonej 3-dniowej rozprawie, ogłosił trybunał wyrok, którym Hermana Goldsteina uznano winnym zbrodni oszustwa i zasądzono go na karę ciężkiego więzienia przez sześć miesięcy. co miesiąc postem obostrzonego.

Z Katowickiego

Kino „Capitol" skapitulowało.

Katowice. Dowiadujemy się, że kino „Capitol" zamknęło swoje podwoje z powodu zbyt słabej frekwencji, wywołanej przedewszystkiem zubożeniem społeczeństwa, które nie mogło sobie pozwolić na opłacanie zbyt wygórowanych cen za bilety do tego lokalu. Na niechęć publiczności do owego przedsiębiorstwa w niemałym stopniu wpłynęło również wystawianie filmów przestarzałych, niecieka... a ponadto aparatura dźwięk. pozostawiała także wiele do życzenia. W każdym razie kino to nie mogło pod żadnym względem sprostać konkurencji wzorowo urządzonych przedsiębiorstw, takich jak „Rialto" czy „Casino", które za cel swój postawiły w pierwszym rzędzie osiągnięcie zadowolenia odwiedzającej je publiczności, co im się też w zupełności udaje. (m

Protest inwalidów.

Załęże pod Katowicami. Inwalidzi, zorganizowani w Związku górniczo-hutniczych inwalidów, wdów i sierot, zgromadzeni na zebraniu filji załęskiej, uchwalili ostry protest przeciwko obniżeniu rent oraz innych świadczeń przez Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach. Zebrani żądają przywrócenia rent z przed 1 stycznia 1932 r. gdyż są zdania, że im się słusznie należą. Wszyscy inwalidzi płacili ustawowe pełnowartościowe we składki a zatem należą im się także pełnowartościowe renty. Nadto żywią nadzieję, że władze miarodajne zajmą się krzywdą inwalidów i zarządzą dopłatę różnicy za czas od 1 stycznia br.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Siemianowice w Katowickiem. W dniu 1 lipca br. wyrusza z Siemianowic, z parafji św. Krzyża, pielgrzymka do Częstochowy. Pielgrzymi pojadą koleją przez Herby Nowe. Koszta podróży wynoszą 10 złotych na osobę (tam i z powrotem), które należy wpłacać zaraz przy zgłoszeniu. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela tylko w zakrystji kościelny p. Paljon. Uprasza się miejscowych i zamiejscowych o wczesne zgłoszenia, aby na czas można załatwić wszystkie formalności, połączone z pielgrzymką. (k)

Z Król. Huty

Mianowanie biegłego sądowego do spraw gospodarki komunalnej.

Królewska Huta. P. Prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach zamianował rewizora p. Rudolfa Brodę, urzędnika magistratu w Król. Hucie, biegłym sądowym w zakresie rachunkowości i gospodarki komunalnej na okręg Sądu Okręgowego w Katowicach. (m)

Skazanie komunistów.

Król. Huta. W środę przed wydziałem sądu okręg. w Król. Hucie odbył się sensacyjny proces komunistyczny. Na ławie oskarżnych zasiedli Majer Mendel Wysocki, pochodzący z pow. jędrzejowskiego, członek centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej, wysłany na Śląsk, celem zorganizowania Związku młodzieży komunistycznej, oraz jego spólnik, również znany działacz komunistyczny. Michał Schwarz ze Stanisławowa, skazany już swego czasu przez sąd okręgowy za działalność okręgową. Ponadto zasiedli na ławie oskarżonych Józef Kwoka. Akt oskarżenia zarzuca Wysokiemu i Schwarzowi, iż przybyli do Kr. Huty w listopadzie 1931 r., celem założenia tutaj jaczejek komunistycznych wśród młodzieży. Swą działalność oskarżeni uprawiali na terenie Król. Huty, Chorzowa, Maciejkowic i okolicy. Oskarżeni byli równocześnie wysłannikami Mopru, komunistycznej organizacji pomocy więźniom. Oskarżeni Dorna i Kwoka pomagali im w tej działalności. — W czasie przewodu sądowego Wysokiemu i Schwarzowi udowodniono winę, wobec czego sąd skazał każdego z nich na 10 miesięcy twierdzy. Dorne i Kwoke z braku dostatecznych dowodów winy uwolniono. — W czasie rozprawy przed gmachem sądu w Król. Hucie zebrał się tłum komunistów, którzy po dowiedzeniu się o skazującym wyroku w manifestacyjny sposób odśpiewali Międzynarodówkę. Manifestujących komunistów rozpędziła policja. Do żadnych eksesów nie doszło. (w

Oszuści „dolarówkowi" za kratkami.

Król. Huta. Sąd grodzki w Król. Hucie rozpatrywał w czwartek ciekawą sprawę dwóch agentów Salomona Szindlera i Wilhelma Chroboka, którzy objeżdżali Górny Śląsk, sprzedając naiwnym na raty wylosowane, a więc już bezwartościowe dolarówki. Cały ten interes założył niejaki Roman Kapper, którego skazały juz zato sądy na 8 miesięcy więzienia. Oszuści posuwali swą bezczelność do tego stopnia, że niedość, iż ściągali z b. licznej swej klijenteli 10-złotowe raty miesięczne, ale jeszcze zawiadamiali naiwniejszych z pośród niej o... wielkiej wygranej, jaka padła na ich dolarówki i... inkasowali zato dodatkowe sumy. Oczywiście, nikt z oszukanych ani grosza nie obejrzał z owych „wielkich wygranych". Sąd skazał Szindlera na 7 tygodni więzienia, Chroboka zaś na 4 tygodnie. (w

Z Pszczyńskiego

Targ na bydło i konie.

Pszczyna. Następny targ na bydło i konie w Pszczynie odbędzie się w środę, dnia 15 czerwca br. (k)

Nieuczciwy parobek.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. Józef Gląb, lat 18 z Michałkowic, zatrudniony jako parobek u rolnika Jana Wolciecha w Goczałkowicach, skradł na szkodę swego chlebodawcy 430 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku. (p

Z Rybnickiego

Obchód dziesięciolecia przyłączenia Śląska do Polski.

Rybnik. Z inicjatywy p. burmistrza Webera utworzył się tutaj miejscowy komitet obchodu 10 rocznicy przyłączenia Śląska do Polski. Do komitetu wykonawczego zostali wybrani pp. starosta Wyglenda, burmistrz Weber, ks. dziekan Reginek i major Sokołowski. Dalej wybrano trzy komisje do przygotowania uroczystości. Ponieważ 19 bm., kiedyto mają się uroczystości odbywać, przypadą w parafji rybnickiej odpust, uchwalono uroczystość tą przełożyć na niedzielę 26 bm.. Uroczystość ma się rozpocząć 25 bm. wieczorem akademją nad Rudą, połączoną z wiankami. W niedzielę przed południem nabożeństwo, następnie pochód i akademja na wolnem powietrzu. Po południu festyn nad Rudą. Święto to będzie zarazem połączone z ukończeniem roku szkolnego. Niestety i tutaj niema jedności. Na wezwanie p. burmistrza opozycja nie dała posłuchu i na rozkaz z Katowic urządza osobny komitet obchodu. Spodziewamy się, że komitetowi wykonawczemu uda się miejscowych kierowników opozycji odwieźć od rozbijania uroczystości. Ludność wszystkich warstw społeczeństwa wzywa się do gremjalnego udziału w tej uroczystości. (m

Wydalenie 160 ludzi.

Rybnik. Komisarz demobilizacyjny rozpatrywał wniosek dyrekcji Rybnickiej Fabryki Maszyn o zwolnienie części załogi. Komisarz demobilizacyjny po zapoznaniu się ze stanem zamówień w tej firmie **wyraził zgodę na zwolnienie 120 robotników i 40 urzędników.** Cios ten jest dla dotkniętych zwolnieniem bardzo bolesny. Przedstawiciele fabryki oświadczają jednak, że fabryka ma zapewnione zamówienia i dołoży wszelkich starań, by w możliwie najkrótszym czasie dać pełne zatrudnienie wszystkim działom fabryki, z temsamem uważa, że obecne zwolnienia mają charakter przejściowy. (k)

Z Tarnogórskiego

Ulotki komunistyczne znaleziono w polu.

Radzionków w Tarnogórskiem. Na polach pomiędzy Radzionkowem a Wielkiemi Piekarami znaleziono ukryte pod kamieniem 200 sztuk ulotek komunistycznych wydanych przez centralny komitet strejkowy na Górnym Śląsku. Centralny komitet partji komunistycznej nawołuje rolników, górników i hutników zagłębia śląskiego do generalnego strejku. Ulotki te skonfiskowano. (w

Z dalszych stron.

Straszna śmierć bezrobotnego Polaka.

Paryż. Na torze kolejowym między stacjami Douzy a Pouru znaleziono zwłoki człowieka, w tak okropny sposób poszarpanego w drobne kawałki przez pociąg, że trudno było rozpoznać, czy to był mężczyzna czy kobieta. Wreszcie, przy pomocy papierów, znalezionych w strzępach ubrania, ustalono, że ofiarą był obywatel polski Władysław Moczadło.

Król cyganów.

Morawska Ostrawa. Król cyganów Michał Kwiek, który przyjechał do Czechosłowacji, celem spisania swych poddanych czechosłowackich i zebrania od nich należnych danin, mieszkał od kilku tygodni w Morawskiej Ostrawie, gdzie przyjmował odwiedziny licznych zastępców cyganów z całej południowo-wschodniej Europy: z Rumunji, Węgier, Włoch, Jugosławji i Bułgarji. Odwiedziny te niechętnie były widziane przez władze czeskosłowackie, które wreszcie odmówiły Kwiekowi prawa dalszego pobytu, wobec czego Kwiek wyjechał do Hiszpanji i Portugalji, stamtąd ma się udać do Brazylji.

Agitacja przedwyborcza księży-centrowców na Śląsku Opolskim.

Większość księży na Śląsku Opolskim to gorliwi centrowcy a zatem Niemcy, lub tacy którzy zaparli się swego pochodzenia polskiego. Na lud polski, głęboko religijny, księża ci mają wpływ wielki i lud jest im we wszystkiem posłuszny. Swoje wpływy duchowieństwo Śląska Opolskiego nadużywa do celów politycznych, mianowicie w okresie przedwyborczym agituje wśród parafjan polskich za niemieckiem Centrum a każe głosować na kandydatów centrowych. Rzecz jasna, że taka agitacja jest dla partji centrowej bardzo korzystna, bo głosy centrowe wzrastają od wyborów do wyborów, natomiast głosy na kandydatów polskich maleją. W jaki sposób księża na Śląsku Opolskim agitują, dowodzi odezwa, wydana w przededniu wyborów do sejmu pruskiego przez **ks. proboszcza Lercha z Miechowic** w powiecie bytomskim. Przytaczamy ją dosłownie:

Widząc straszne zbałamucenie, które z powodu nadchodzących wyborów narobiły pomiędzy wami różne partje, czuję się zmuszony, odezwać się do was:

Przypuszczam, że jako katolicy nie będziecie wybierać

komunistów,

wam dobrze znanych wrogów wiary i kościoła, co jeszcze nic a nic nie wyrobili dla ludu roboczego!

Taksamo przypuszczam, że nie będziecie wybierać

hitlerowców,

którzy o nic nie są lepszymi od komunistów, ale także zawzięci wrogowie naszej wiary katolickiej a krzykacze, co ludowi tylko złote góry obiecują. Dlategoż to nasi biskupi przed nimi tak usilnie przestrzegają. A przecież na słowo ich jeszcze coś dacie jako katolicy!

Ale obawiam się bardzo, że listeczki, któreście w bieżącym tygodniu otrzymali ze strony

Polskiej Partji Katolickiej,

może wam głowy zawrócić. Dla tegoż słuchajcie:

Już przed dwoma laty ta sama partja polska was zapraszała do głosowania na jej listę i nazbierała wtedy na naszym Górnym Śląsku zaledwie 36 tysięcy głosów, ale posła nie dostała, bo głosów jeszcze było za mało, i wtedy wszystkie 36 tysięcy głosów dla sprawy katolickiej były stracone. Czy to nie szkoda? Obecnie potrzeba 50 tysięcy głosów, by jednego posła dostać. Czy myślicie, że polska partja tyle głosów nazbiera? Nigdy a nigdy! Więc i jutro będą te głosy dla naszej sprawy katolickiej stracone. Czy to nie szkoda? Czy my katolicy w Niemczech nie stanowimy mniejszości? Czy wobec jedności bezbożników, ich liczby i wysiłków możemy sobie pozwolić na rozdwojenie?

Dla tegoż nie dajcie się zbałamucić! Głosujcie wszyscy na wielką partję Centrum! Posłowie jej zawsze stali w obronie wiary kościoła, szkoły itd. i mieli czułe serce dla ludu pracującego!

Zróbcie więc krzyżyk w kółku trzeciem na liście urzędowej!

O to was prosi wasz wam życzliwy proboszcz Lerch".

Takich i podobnych głosów z pośród duchowieństwa było niewątpliwie więcej. To też nic dziwnego, że lud polski jest zbałamucony i nie może się zdobyć na wspólny wysiłek wybrania choćby tylko jednego posła polskiego do sejmu pruskiego. Jak to u nas, na obszarze województwa śląskiego, jest zupełnie inaczej! (k)

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Do biura browaru przy ulicy Miechowickiej w **Bytomiu** (przy parku miejskim) dokonano onegdajszej nocy włamania. Sprawcy rozpruli żelazną szafę i skradli z niej kilka tysięcy marek.

*

Wskutek obniżenia zasiłków dla bezrobotnych, doszło **w Bytomiu i Zabrzu** do demonstracyj. Bezrobotni ruszyli pochodem pod ratusz i landraturę i wysłali delegację do pierwszego burmistrza z żądaniem, by zarządzenie o obniżkach zasiłków zostało cofnięte. W przeciwnym razie bezrobotni nie będą płacić komornego, oraz nie będą wykonywać prac przymusowych.

*

Nieznani osobnicy wtamali się do mieszkania bezrobotnego Wincentego Dziuby w **Mikulczycach** i skradli 106 marek gotówki, które D. schował na wypadek cięższych jeszcze czasów.

*

W **Rokitnicy** napadł robotnik Jan Schneider na swego własnego ojca Teodora. Uderzywszy go w głowę pałką gumową, zrabował mu 16 marek. Wyrodny syn-rabuś został aresztowany, a ofiara napadu jest dotąd nieprzytomna.

*

Robotnik Muszalski wraz z bratem i żoną napadli w **Rokitnicy** na urzędnika policyjnego w chwili, gdy ten odprowadzał pijanego na odwach. Został on pobity i rzucony na ziemię. W obronie własnej oddał policjant strzał na postrach, nie raniąc nikogo, poczem aresztował napastników.

Z Gliwickiego.

W posiadłości rolnika Potkowicza w **Czechowicach** powstał pożar. Ogień zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, chlewy oraz inne zabudowania gospodarcze.

*

W pewnym lokalu przy ulicy Dworcowej w **Gliwicach** kilku pijanych bezrobotnych wszczęło pomiędzy sobą zaciekłą bójkę, przyczem główną rolę odgrywały krzesła, nogi od stołów i szklanki. Sprowadzone pogotowie policyjne przywróciło spokój, przyczem aresztowało głównych prowodyrów zajścia.

Z Raciborskiego.

Dnia 6 bm. wprowadzono w **Bienkowicach** nowego proboszcza ks. Wolfa, dotychczasowego proboszcza z Mackowic. Wprowadzenia dokonał dziekan dekanatu tworkowskiego, ks. Melzer z Wojnowic. W uroczystości wzięli udział poza całą parafją, liczni przedstawiciele władz duchownych i świeckich.

*

W **Krzyżanowicach** bawili się 16 i 13-letni synowie majstra stolarskiego Seyfrieda nabitym pistoletem mauzerowskim. Młodszy trzymał pistolet a starszy objaśniał mu mechanizm. Widocznie młodszy pociągnął za cyngiel, nie wiedząc, że broń jest nabita. Padł strzał i kula ugodziła starszego w głowę. Stan postrzelonego jest bardzo niebezpieczny. Jakieś złośliwe fatum prześladuje tę rodzinę. Przed tygodniem zmarł 19-letni syn na zatrucie krwi, a kilka miesięcy temu najstarszy 20-letni postradał życie wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Z Kozielskiego.

W **Gościęcinie** 19-letni syn rolnika Weihraucha krajał sieczkę z świeżej trawy i nóż sieczkarni zamachem odciął mu wszystkie palce prawej ręki.

Listy naszych Czytelników.

Odpowiedź „Gazecie Robotniczej".

Na zarzuty stawiane w jednym z numerów „Gazety Robotniczej" „Caritasowi" w Dębie, zmuszeni jesteśmy odpowiedzieć. Otóż nieprawdą jest, jakoby kuchnia wydziału parafjalnego „Caritas" była prowadzona stronniczo, gdyż wszyscy obywatele bez względu na przekonanie polityczne otrzymują w miarę potrzeby jedzenie i opiekę. Nieprawdą jest również, by p. Ryborzowa sama układała listę tych, którzy mają otrzymać potrawy. Tego nie może ona zrobić, gdyż decyduje o tem cały wydział parafialny „Caritas", składający się z wszystkich warstw społeczeństwa. Do niego należeć mógł również autor notatki, ale niestety nie potrzebuje on reagować na zaproszenie. Nieprawdą też jest, iż Szmiglowa została kiedykolwiek pominięta przy rozdziale jedzenia. Przeciwnie, nawet wszyscy wiedzą, że traktowana ona jest nawet z wyróżnieniem jako jedna z najbardziej potrzebujących. Pozatem nieprawdą jest, jakoby kuchnia „Caritas" utrzymywana była przez urzędników kopalni „Eminencja", gdyż koszta jej wynoszą pięciokroć 200 zł., na którą to sumę składa się całe społeczeństwo dębskie, z wyjątkiem panów socjalistów.

Wiemy, że wydział „Caritusu" pracuje bezinteresownie, dlatego nie pójdziemy na lep p. Wojciechowskiego i towarzyszy, którym widocznie ta zgodna współpraca całego społeczeństwa jest nie na rękę. Nie mają oni bowiem pola do popisu dla swej wywrotowej akcji, a chcąc macić, chwytają się różnych niegodnych sposobów. Obywatele Dębu, mimo, iż są między nimi różnice, żyją z sobą w należytej zgodzie, ale rozlamu wśród nich, panowie socjaliści, nie uczynicie. „Caritas" spełnia czyn wzniosły w myśl idei Chrystusowej, dla dobra obywateli i pożytku Państwa i nie odstraszą go żadne niecne matactwa socjalistyczne.

Kilku biednych z kuchni „Caritas".

Uroczystość w związku św. Józefa.

Lubomia w Rybnickiem. W zeszłą niedzielę 5 bm. sprawił nam Związek św. Józefa wielką niespodziankę. Mianowicie zaproszono nas wszystkich członków razem z naszemi żonami na nadzwyczajne zebranie do domu św. Józefa o godz. 3,30 po południu. Kiedyśmy w pokaźnej liczbie 160 osób w oznaczonym czasie przybyli na posiedzenie, przyjęto nas bardzo serdecznie na wielkiej, pięknie przystrojonej sali i ugoszczono wszystkich dobrą kawą i smacznym kołaczem. Przeplatano gościnę przemówieniami, śpiewami i różnemi żartobliwemi opowiadaniami. Szczególnie nas bawiły deklamacje i żarty p. kierownika szkoły p. Hurskiego, p. nauczyciela Demkowa i komendanta policji p. Wystuby. Nasz czcigodny prezes, ks. proboszcz Jędrzejczyk, nie omieszkał też naszego Związku św. Józefa wziąć w obronę przeciwko zarzutowi poczynionemu temuż w ostatniej korespondencji Lubomskiej w „Katoliku", jakoby Związek św. Józefa nie brał udziału w pochodzie 3 Maja rb. To nie polega na prawdzie. Owszem, ks. prob. stwierdził, że jak w inne lata, tak i tym razem Zw. św. Józefa w pochodzie 3 Maja ze swoim sztandarem czynny brał udział, bo aczkolwiek związek nasz jest apolityczny i stoi ponad partjami, to mimo to wszyscy jego członkowie szczerze kochają Polskę. To też potrójnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i odśpiewaniem jednej zwrotki hymnu narodowego zakończono tak piękne i wesołe zebranie naszego związku. Zarządowi Kongregacji paniom, piekarkom i kucharkom oraz wszystkim, którzy do tej pięknej uroczystości w jakikolwiek sposób się przyczynili, składamy ta drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Jeden za wielu.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

O cmentarz polski we Francji.

W roku 1932 upłynie lat 15 od powstania armji polskiej we Francji, która walcząc bohatersko przeciw zakusom niemieckim, przyczyniła się do zmartwychwstania Polski. Tysiące rodaków naszych poległo na ziemi francuskiej zdala od Ojczyzny. Pamięć o tych bojownikach lepszego jutra Polski musi przetrwać pokolenia, a widomym tego symbolem winno być założenie polskiego cmentarza we Francji, gdzie złożone zostaną ich zwłoki, spoczywające obecnie w kilkudziesięciu miejscowościach Wogezów i Szampanji. Własne cmentarze we Francji mają już Amerykanie, Anglicy, Belgowie, Czesi, Kanadyjczycy, Portugalczycy i Włosi — brak jest jedynie cmentarza polskiego.

Inicjatywę założenia cmentarza polskiego we Francji podjął związek Hallerczyków, który w czerwcu r. b. rozpoczął na ten cel wielką kwestę, w postaci rozsprzedaży cegiełek. **Na cmentarzu w Auberive, koło St. Hilaire de Grand pod Reims stanie pomnik ku czci poległych błękitnych rycerzy.** Będzie to najgodniejszy sposób uczczenia ich ofiary w 15 rocznicę walki. W związku z tem jenerał Józef Haller, b. wódz naczelny armji polskiej we Francji, ogłosił odezwę do społeczeństwa, w której wzywa do składania ofiar na ten cel. Z podobną odezwą wystąpił również specjalny komitet wykonawczy, powołany do doprowadzenia dzieła do pożądanego rezultatu. Protektorat honorowy nad zamierzeniami Hallerczyków objęli Ignacy Paderewski i jen. Józef Haller.

„Lekarstwa" na kasy pożyczkowe, „bankierów" i agentów.

Energiczny krok władz niemieckich wobec oszustów pożyczkowych.

W niemieckich gazetach codziennych ukazało się ogłoszenie „Kasy Pożyczkowej" w Düsseldorfie, która poszukiwała we wszystkich miejscowościach zdolnych agentów. Ogłoszenie to przeczytał Paweł Kaleta z Bytomia i został przyjęty. Zadaniem jego było wyszukiwać ludzi, potrzebujących pożyczek. Zadanie, jak widzimy, b. łatwe, bo dziś każdy chętnie pożyczyłby pieniędzy. Pan Kaleta zwerbował dość dużo klientów dla „Kasy Pożyczkowej" w Düsseldorfie, zwłaszcza w Biskupicach i okolicy. Obiecał on, że każdy jego klient otrzyma pożyczki w wymaganej wysokości. Kazał sobie jednak wypłacać po 5 do 10 mk. na pokrycie kosztów. Naiwnych było dużo, lecz zamiast spodziewanej pożyczki, otrzymali oni pewnego dnia zawiadomienie, że są członkami „Kasy Pożyczkowej" w Düsseldorfie i mają płacić 5 mk. składki miesięcznej. Doniesiono im dalej, że ich wniosek o udzielenie pożyczki rozpatrzony będzie dopiero wtedy, gdy każdy z nich zapłaci w składkach 45 mk.

O pomysłowej transakcji „Kasy Pożyczkowej" w Düsseldorfie dowiedziała się policja i bank zlikwidowała, osadzając „bankierów" w więzieniu. Kaleta, „agent" bankowy na Bytom i okolicę, skazany został za to na 7 miesięcy więzienia.

Plaga chrabąszczy w Niemczech.

Południowe i środkowe okolice Niemiec nawiedziła klęska chrabąszczy majowych, których wielkość przypomina szarańczę. Chrabąszcze obsiadły drzewa, szczególnie buki i dęby tak gęsto, że ludzie zgarniają je z drzew grabiami. Snujące się chmary tych owadów zasłaniają słońce. Na drzewach zaś, po których usiędą, w kilka godzin pozostają tylko gałęzie. Na drodze Erfurth — Weimar zaległy chmary chrabąszczy tak, że spowodowały na chwilę przerwę w komunikacji. Koła samochodowe ugrzęzły w masie owadów i nie mogły się posuwać. Władze zarządziły masowe tępienie chrabąszczy sposobem chemicznym. Znamienne, że równocześnie z klęską chrabąszczy w Niemczech, w Polsce nie słychać zupełnie o chrabąszczach w b. r.

Program radjowy.

Wtorek, 14 czerwca 1932 r.

Katowice. Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. — 12,20 Intermezzo muzyczne. 12.40 Komunikat meteorologiczny. 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. 14.00 i 15.000 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 Chwilka lotnicza. 15.35 Komunikat państw. urzędu wychowania fizycznego. 15.40 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 „Piękno w życiu codziennem". 17.00 Popularny koncert symfoniczny. 18.00 Olga Ręgorowiczowa: „W sto lat po śmierci Goethego", 18.20 Muzyka taneczna. 18.30 Rozmaitości. 19,30 Komunikaty sportowe. 19,35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00 Koncert. 21.55 Feljeton literacki. 21,10 Muzyka lekka. 22,15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22,20 Komunikat meteorologiczny. 22,30—23,30 Koncert z płyt gramofonowych.

Środa, 15 czerwca 1932 r.

Katowice. Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. — 12,20 Intermezzo muzyczne. 12.40 Komunikat meteorologiczny. 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. 14,00 i 15,00 Komunikaty gospospodarcze. 15,10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci 15,20 Intermezzo muzyczne. 15,40 Audycja dla dzieci. 16,05 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 Skrzynka pocztowa 17,00 Polska muzyka popularna. 18,00 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie", 18,20 Muzyka taneczna. 19,15 Rozmaitości. — 19,30 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19,35 Prasowy dziennik radjowy. 19,45 „O szkolnictwie technicznem" 20.00 Piosenki w wyk. zespołu wokalnego „Te 4" i utwory na gitarę. 20.55 Kwadrans literacki. 21,10 Recital śpiewaczy Sergjusza Gagarina — baryton. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21,55 Komunikat meteorologiczny 22.00 Koncert z płyt gramofonowych. 22.40 Wiadomości sportowe. 23. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 11 czerwca 1932 r.

Dolar amerykański 8,88½ zł. Funt szterlingów 32,64. 100 franków francuskich 35.04. 100 koron czeskich 26,33. 100 lirów włoskich 45,50. 100 franków szwajcarskich 173.92. 100 guldenów holenderskich 360,25. 100 franków belgijskich 123,99 10 lei rumuńskich 5,34. 100 guldenów gdańskich 174.32. 100 koron szwedzkich 168,65 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 10 czerwca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 28,50—28,75. Pszenica 29,75—30,00. Jęczmień 20,50—22,50. Owies 20.50—21,00, Mąka żytnia 42,25—43,25, Mąka pszenna 44,25—46,25. Otręby pszenne grube 14,25—15,25. Łubin niebieski 11—12, Łubin żółty 13,50—14,50. Makuch lniany 24—26, Makuch rzepakowy 18—19, Makuch słonecznik 18—19, Ogólne usposobienie spokojne.

SPORT

Ruch — Czarni 2:2 (0:1).

Wielkie Hajduki. 12. 6. Wczorajsze zawody ligowe pomiędzy Czarnymi Lwów a Ruchem zakończyły się wynikiem remisowym. Czarni zaprezentowali się pod każdym względem doskonale w porównaniu do wszystkich innych drużyn ligowych goszczących na Śląsku. Zmysł kombinacyjny, ambicja, jakoteż dobra kondycja fizyczna, dała gościom w rezultacie piękny wynik zdobycia cennego punktu na ciężkim gruncie gospodarzy. — Ruch jakkolwiek posiadał więcej z gry, to jednak w decydujących chwilach nie umiał się zdobyć na celny strzał — trudno byłoby wyliczyć murowanych sytuacyj podbramkowych, które prosiły się wprost o egzekutora. Niestety, jedyny i niezawodny strzelec Włodarz, pilnowany był niezwykle troskliwie i nie mógł się, za wyjątkiem jednej bramki przez niego zdobytej, pozbyć swego partnera. — Komander wykazał b. dobrą klasę. W szczególności zasługuje na podkreślenie fakt obrony przez niego beznadziejnej sytuacji, gdy na 4 mtr. od bramki napastnik gości, znalazł się z piłką przed bramką. Tylko dzięki brawurowej interwencji i robinzonadzie należy zawdzięczać Komanderowi obronę bramki. Vis a vis Kasprzak również mógł zaimponować doskonałą techniką chwytania górnych piłek, strzelonych z najbliższej odległości i dotego z zamieszania podbramkowego obronić nie mógł.

* * *

Legja nadal prowadzi!

Wczorajsze rozgrywki o mistrzostwo ligi państwowej przyniosły naogół wyniki spodziewane. to też nie wpłyną one na poważniejsze zmiany w tabeli.

Polonia — Garbarnia 1:5 (1:5)

Kraków. 12. 6. (tel. wł.)

Wisła — Cracovia 2:2 (1:1)

Łódź. 12. 6. (tel. wł.)

ŁKS. — Legja 1:2 (0:1)

Lwów. 12. 6. (tel. wł.)

Pogoń — Warta 2:1 (0.1)

Mistrzostwa ligi śląskiej.

Rozgrywki o mistrzostwo ligi śląskiej przyniosły sporo sensacyj i to w postaci remisów uzyskanych przez leaderów, oraz porażkę AKS. ze Słowianem.

Słowian — AKS. 5:3 (3:1)
IFC. — 07 Siemianowice 1:1 (1:0)
Orzeł — Śląsk Świętochłowice 1:1 (1:0)
BBSV. — Naprzód Lipiny 1:2 (1:0)

Nowi mistrzowie Śląska klasy „A".

Zaledwie kilka meczów dzieli nas od ukończenia rozgrywek mistrzowskich w klasie „A". a już znamy mistrzów poszczególnych grup. Jest to coprawda stan niebardzo pocieszający, gdyż wskutek wyłonienia się takiej sytuacji, ostatnie mecze stracą efekt atrakcyjności i nie będą cieszyły się zainteresowaniem.

Tytuły mistrzów w poszczególnych grupach zdobyli:

w grupie I: K. S. Dąb,
w grupie II: Pogoń Nowy Bytom,
w grupie III: K. S. 06 Mysłowice.

Oto wyniki wczoraj rozegranych zawodów:

K. S. Dąb — Pogoń Katawice 6:0 (4:0)
Naprzód Załęże —— Ż. K. S. 6:3 (5:1)
Slavia — W. K. S. Tarn. Góry 5:0 (1:0)
„06" Mysłowice — Śląsk Siemianow. 10:1 (5:1)
T. S. 20 Bogucice — Policyjny K. S. 4:4 (3:3)
Zgoda Bielszowice — K. S. Rożdzień 5:2 (3:0)
Zjednoczeni P. Sp. — „09" Mysłowice 2:1 (0:0)
„20" Rybnki — Diana 3:2 (1:1)
„24" Szopienice — Iskra 0:1 (0:1)
Czarni — Silesia Łagiewniki 7:1 (1:1)
Pogoń — Haller W. Hajduki 3:1 (1:0)
I. K. S. — Odra Szarlej 4:0 (1:0)

Spotkania towarzyskie.

Słupna.

K. S. Słupna — Kolejowe P. W. 4:1 (2:0)

Bytom 12. 6. (tel. wł.)

„09" — Tennis Borussia Berlin 2:3
S. V. Friedlersglijck — Ruch Radzionków 0:0

Nowa Wieś.

Wawel — Orzegów „27" 4:0 (2:0)

Tarnowskie Góry.

T. P. G. — Fortuna Brzozowice 2:2 (0:1)

———xox———

Przegrywamy z Anglją 1:4.

Warszawa, 12. 6. (tel. wł.) Wczoraj zakończony został mecz tennisowy o puhar Davisa Anglja — Polska rozegrany na kortach Legji, grami pojedyńczemi.

Maks Stolarow uległ Per-y'emu 4:6, 5:7, 4:6. zaś Tłoczyński pokonał Lee'a, 6:4, 4:6, 2:6 i 7:5, zdobywając jedyny punkt dla Polski.

Przegraliśmy zatem 1:4, z wynikiem zaszczytnym i poraz pierwszy odebraliśmy Anglikom jeden punkt, co uważać należy za dalszy sukces polskiego tennisa.

Nowy basen pływacki na Śląsku.

Wczoraj w Brzezinach Śl. odbyło się otwarcie wspaniałego basenu pływackiego, wybudowanego dzięki poparciu i ofiarności dyrekcji kop. „Biały Szarlej". Uroczystości otwarcia dokonał p. wicewojewoda Dr. Saloni, w obecności licznie zebranych władz, przedstawicieli świata sportowego oraz miejscowego społeczeństwa. Sam basen przedstawia się naprawdę interesująco, piękne położenie, bieżąca woda, wspaniała wieża skoków, schludne szatnie, 8 torów dług. 50 mtr. składają się na całość tej nowej placówki pływackiej. Piękne pokazy skoków z Ziają na czele oraz zawody piłki wodnej, złożyły się na program sportowy.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Widowisko „Krakowiacy i Górale" na wolnem powietrzu.

W sobotę, dnia 18 czerwca oraz w niedzielę, dnia 19 czerwca o godz. 16,30 z okazji uroczystości 10-lecia wkroczenia Wojsk Polskich na Śląsk, wystawione będzie po raz pierwszy nieśmiertelne dzieło Kamińskiego i Kurpińskiego p. t. „Krakowiacy i Górale" na wolnem powietrzu, na boisku sportowem „Pogoń" w zmienionej inscenizacji, przystosowanej do otoczenia plenarnego. Polonez, tańce góralskie z [illegible]yśpiewkami i mazur na tle cudownego otoczenia — natury, będą pociągały swą barwnością i dadzą dużo zadowolenia nietylko muzycznego, lecz i wzrokowego. W widowisku wezmą udział soliści, orkiestra, chóry, balet razem około 200 osób. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego oraz w dniach przedstawień przy trzech kasach na boisku „Pogoni".

REPERTUAR:

We wtorek, dnia 14 bm. „Uśmiech Katowic" Rewja Warszawska o godz. 20.

W środę, dnia 15 bm. „Uśmiech Katowic", Rewia Warszawska o godz. 20.

W czwartek, dnia 16 bm. „Uśmi ch Katowic" Rewia Warszawska o godz. 20.

Piątek, dnia 17 bm. „Uśmiech Katowic" o godz. 20.

Sobota dnia 18 bm. „Uśmiech Katowic" o godz. 20.

Odpowiedzi redakcji.

J. O. Król. Huta. Jeżeli Pan czuje się na siłach, to nie potrzebuje się obawiać egzaminu. — Wątpimy, że kolega P. nie został przyjęty dlatego tylko, że jest Ślązakiem. Raczej nie zdał on egzaminu lub został uznany przez lekarza wojskowego za niezdatnego. Jeżeli Pan i inni kandydaci do szkoły mają jakieś wiadomości, to nie potrzebują się obawiać egzaminu. A to, że jest się Ślązakiem nie dyskwalifikuje nikogo.

A. B. C. Nie podał Pan, czy chodzi o Katowice, czy też o inne miasto śląskie. W Katowicach jest kilku lekarzy-specjalistów na choroby gardła: dr. A. Ligenza przy ul. Dyrekcyjnej 4, dr. Górny przy ul. Marjackiej 3 i inni.

P. W. L. Górz. Aby całkiem pozbyć się grzyba z podłogi, należałoby wydobyć nietylko zarażone grzybem deski, ale prawie całą podłogę i zastąpić ją nową. Prócz tego trzeba wykopać część rumowiska, na której deski leżą, ponieważ najmniejsza pozostałość zarazków grzyba spowodowałaby zniszczenie nowej podłogi i to w bardzo krótkim czasie. Wszelkie smarowania, czy to siarkowym kwasem, czy karbolineum, czy karbolem czy też roztworem rtęci są niepewne i nie niszczą doszczętnie grzyba. Należy więc poradzić się sumiennego cieśli, aby osądził rozmiar zagnieżdżenia się grzyba i zaradził złemu.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.